

Jak zarobić na śmiertelnie chorych

29 grudnia 2017

Kolejny lek potrzebny chorym na raka właśnie dramatycznie podrożał, bo dla producenta liczy się wyłącznie powiększanie zysku.



Lomustyna, w obiegu handlowym dawniej jako CeeNU, a obecnie jako Gleostine, od czterdziestu lat przedłuża życie osobom, u których zdiagnozowano nowotwory mózgu i płuc. Tyle, że w 2013 r. kosztowała 50 dolarów, a obecnie za taką samą dawkę trzeba wyłożyć 768 dolarów. Skokowy wzrost cen miał miejsce po tym, gdy prawo do produkowania leku nabyła od koncernu Bristol-Myers Squibb firma NextSource Biotechnology – start-up z Miami. „Przedsiębiorczy” nowi właściciele firmy na przestrzeni pięciu lat podnieśli cenę dziewięć razy. W 2017 r. dwukrotnie – najpierw w sierpniu o 20 proc., potem w listopadzie o dalsze 12 proc.

NextSource Biotechnology jest jedynym producentem leku, generycznego zamiennika nie ma (choć patent na lomustynę wygaś). Monopoliście na wolnym rynku nikt nie zabroni dowolnie podnosić cen. Z pewnością nie przeszkodzą mu opinie

lekarzy, którzy nie mają wątpliwości – część pacjentów nie będzie w stanie zapłacić za medykament. Z oczywistym, tragicznym skutkiem.

Komentując skandaliczną sytuację dla „The Independent” dyrektor wykonawczy firmy Robert DiCrisci przekonywał, że wzrost ceny leku ma logiczne uzasadnienie. Zapewniał także, że biedniejsi pacjenci i ci bez odszkodowania mogą liczyć na rabat.

DiCrisci nie jest jedynym, który podnosi ceny ratującego życie leku, korzystając z pozycji na rynku. W 2017 r. firma Valeant Pharmaceuticals wykupiła prawa do dwóch leków na serce, Nitropressu i Isoprelu, i natychmiast podniosła ich cenę odpowiednio o 212 i 525 proc.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: [stevepb](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)